

Bednarczyk, Andrzej

<Medycyna polski>-siedemnastowieczny rękopis lekarski

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 24/r2, 419-422

1979

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Andrzej Bednarczyk
(Warszawa)

MEDYCYNĄŁ POLSKI — SIEDEMNASTOWIECZNY RĘKOPIS LEKARSKI

W zbiorach Biblioteki Katedralnej w Gnieźnie przechowywany jest rękopis polsko-łaciński opatrzony sygnaturą Ms 134 i zatytułowany (zapewne przez bibliotekarza przy wciąganiu go do ksiąg inwentarzowych Biblioteki) *Medycynał polski*¹. O wymiarach 96×155 mm, oprawiony w pergamin, rękopis liczy 162 karty, wśród nich zaś 177 stron paginowych. Jest to raptularz, w którym zapisywano wskazówki służące do leczenia rozmaitych chorób, recepty itp.; można tam również znaleźć kilka zwykłych przepisów gospodarskich, jak np. sposób „czynienia złota do pisania”, „chędożenia srebra”, przygotowywania farb (m. in. bryzeli) itp. *Medycynał* miał co najmniej czterech właścicieli, którzy pozostawili w nim swe zapiski. Pierwszy właściciel (i jego będziemy mieli na myśli, pisząc później o domniemanym autorze *Medycynału* oraz o czasie i miejscu powstania rękopisu) zapełnił notatkami 152 stronicę, przy czym około 80 stron zapisała inna osoba, pisząca, jak się wydaje, pod jego dyktando. Drugi właściciel jest autorem notatek na około 10 stronicach; podobnie właściciel trzeci, którego recepty łacińskie zajęły niewiele ponad 10 stronic. Właściciel czwarty pozostawił swój ślad w postaci skorowidza i marginaliów, będących bądź przekładem na polski tytułów recept, bądź powtórzeniem hasła skorowidzowego. Nadto między karty notatnika wklejono dwie recepty, a pojedyncze strony (około 6) pokryły zapiskami treści lekarskiej osoby przygodne.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa rękopis powstawał w Poznaniu i jego autorem był mieszkaniec tego miasta; nie ulega zaś najmniejszej wątpliwości, że *Medycynał* jest wytworem poznańskiej tradycji lekarskiej. O autorze rękopisu wiadomo niewiele; być może staranne poszukiwania w miejskich i kościelnych archiwach Poznania doprowadziłyby do jego wiarygodnej identyfikacji. Jedna wszelako wiadomość jest pewna: Andrzej Gościejewicz, aptekarz i kupiec, a w latach 1676—1680 burmistrz Poznania, był jego krewnym — bratankiem bądź siostrzeńcem; w co najmniej dwóch miejscach raptularza autor nasz daje temu świadectwo, na jednej zaś z recept pisze: „ex dono nepotis mei Dni Andreae Gościejewicz”. Charakter *Medycynału*, rodzaj znajdowanych tam zapisków, każą wątpić w to, by jego właściciel był wykształconym lekarzem bądź aptekarzem. Skłaniają raczej do przypuszczenia, iż był to amator sztuki lekarskiej, który gromadził w postaci zapisków wiedzę z tej dziedziny, by ją w razie potrzeby zastosować w praktyce.

¹ Dyrektorowi Biblioteki Katedralnej w Gnieźnie, Księdzu Kanonikowi W. Zientarskiemu, składam gorące podziękowania za wiadomości o istnieniu *Medycynału* i łaskawie wyrażoną zgodę na opublikowanie niniejszego komunikatu.

Równie kłopotliwe i niepewne, jak identyfikacja autora rękopisu, jest określenie czasu powstania raptularza. Z dużym prawdopodobieństwem można utrzymywać, iż założono go pod koniec pierwszej połowy XVII wieku; dwaj kolejni jego właściciele i autorzy notatek żyli jeszcze w XVII wieku, jak wskazywałoby na to ich przywiązanie do siedemnastowiecznej tradycji lekarskiej — odwoływanie się do świadectw lekarzy i do zdarzeń z początku XVII wieku i końca XVI wieku. Jedynie ostatni właściciel, który sporządził skorowidz, żył już, jak się wydaje, na przełomie XVII—XVIII wieku bądź jeszcze później.

Większość notatek pierwszego właściciela i założyciela raptularza nie ma charakteru oryginalnego. Są to bowiem głównie wyciągi z *Lekarstw doświadczonych* (1564) i *Herbarza* (1568) Marcina Siennika, a także z *Zielnika* (1613) Szymona Syreniusza, streszczenia fragmentów pochodzących z tych dzieł, prawdopodobnie przekłady z niezidentyfikowanego dzieła łacińskiego oraz łacińskie recepty przeniesione tutaj z bliżej nieznanymi drukowanymi źródłami. Wiele przepisów terapeutycznych jest całkowicie nieznanego pochodzenia; być może są one oryginalnym wynalazkiem autora raptularza, być może są zanotowanym przekazem ludowym. Znalazły się tam wreszcie recepty ówczesnych lekarzy poznańskich. Tak tedy wymieńmy receptę lekarstwa „na oczy” Żyda Mosego², jak go nazywa autor, przepisując własnoręcznie jego receptę. Jerzy Freudenhammer, lekarz wojewody poznańskiego Krzysztofa Opalińskiego, fizyk miasta Poznania i kartograf (jeśli uznamy, że w notatniku zniekształcono jego nazwisko i zapisano w postaci Friederhamer) pozostawił receptę lekarstwa „na kaszel i płuca”. Receptę tę zapisał aptekarz poznański Andrzej Gościejewicz (a być może sam Freudenhammer?) i swemu krewnemu, a naszemu autorowi, wręczył 12 czerwca 1666 roku, zobowiązując go do zachowania najściślej tajemnicy. Jest tam także recepta lekarstwa „na oczy” samego Gościejewicza, zanotowana przez właściciela raptularza.

Wśród zapisków pojawiają się również nazwiska lekarzy obcych, żyjących w XVI wieku i na początku XVII wieku. Trudno przypuścić, by autor notatek był czytelnikiem ich dzieł oryginalnych. Lekarzy owych i ich rady lekarskie znał raczej z późniejszych, współczesnych mu opracowań. Odwołał się zatem do świadectw Amata Lusitana (Amatus Lusitanus, wł. Juan Rodrigo de Castello Branco, 1511—1568). Żyda, przez krótki czas lekarza nadwornego króla Zygmunta I; zanotował skład maści „na rany” według recepty Rajmunda Minderera (zm. 1621 w Augsburgu), autora wielokrotnie wydawanego i przekładanego dzieła *Medicina militaris* (1620) i znanego fitoterapeuty; prawdopodobnie z *Thesaurus et armamentarium medico-chymicum* (1631), szeroko znanego dzieła Adriana Mynsichta (zm. 1683), odkrywcy emetyku i nadwornego lekarza księcia meklemburskiego Adolfa Fryderyka, przepisał receptę na „tabaczkę”. Czyjaś obca ręka sporządziła w 1625 roku wyciąg (*electuarium* „na oczy”) z dzieła, jak napisano, Jana Hieronima Chrościejewskiego (ok. 1555 — ok. 1628). ściślej zaś — prawdopodobnie z dzieła Hieronima Mercurialisa (1530—1606) *De morbis puerorum* wydanego w Wenecji w 1583 roku przez Chrościejewskiego, jego ucz-

² Chodzi tu prawdopodobnie o Mosesa ben Beniamina Wolfa, o którym Ludwik Gąsiorowski, zasłużony badacz dziejów medycyny poznańskiej pisał, że był lekarzem w Kaliszu w końcu XVII wieku. Zob. L. Gąsiorowski: *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych aż do najnowszych*. T. II. Poznań 1853 s. 284.

nia, późniejszego fizyka i burmistrza Poznania w 1612 roku; wyciąg ten umieszczono, jak się wydaje, po upływie wielu lat między kartami raptularza. Autorem tej recepty nie jest tedy Chrościejewski, nie jest także Mercurialis, lecz włoski lekarz (urodzony w drugiej połowie XIV wieku w Forli, zmarły w 1414 roku w Padwie), zwany Jacopo de Forli, Jacobus de Forlinio (wł. Jacopo della Torre), lekarz papieża Bonifacego IX i Jana XXII. Przytoczmy w końcu, jako ostatni przykład zapisów, receptę utrwaloną w raptularzu ręką równie, jak pozostali, nieznanego autora wraz z łacińską notatką. Można się z niej dowiedzieć, że padewski profesor medycyny Joannes Praevotius Rauracus, który — dodajmy — był nauczycielem m. in. Polaków (np. w 1612 roku studiował u niego Maciej Vorbek Lettow), odnalazł w 1606 roku wśród ksiąg Franciszka Podocathara, należącego do znanej rodziny cypryjskiej, stary brewiarz. Na jego pierwszych stronicach królowa węgierska Elżbieta (Łokietkówna? 1305—1380) zapisała Podocatharowi skład lekarstwa na podagry i chiragry, którym uleczył ją, wówczas siedemdziesięciodwuletnią damę, tajemniczy stary pustelnik.

Pierwszy właściciel i autor raptularza pozostawił na jednej z ostatnich jego stron łacińską notatkę, której treść nie pozostaje w związku z lekarskim charakterem raptularza. Z kolei jest to wyciąg z notatnika poznańskiego prefekta Andrzeja Karskiego. Wyciąg ten obejmuje wykaz darów rzeczowych i pieniężnych na kościół, które wpłynęły od różnych osób (niektórych znanych z nazwiska) w latach 1618—1620, okresie prefektury A. Karskiego. Takie zainteresowanie sprawami kościelnymi mogłoby wskazywać na to, że właścicielem raptularza była osoba duchowna. Gdyby nadto okazało się, że był to jednak lekarz, kanonik-doktor medycyny, raptularz stałby się dowodem, iż jego właściciel nie uchylał się od obowiązku uprawiania trudnej i niebezpiecznej praktyki lekarskiej, jak czyniła to większość kanoników-doktorów medycyny katedry poznańskiej i gnieźnieńskiej, wedle opinii Ludwika Gąsiorowskiego. Oparł on ją na materiałach archiwalnych dotyczących Poznania i Gniezna, z których wynikało, że stopień doktora medycyny uzyskiwany przez przedstawicieli duchowieństwa pochodzenia nieszlacheckiego służył tam jedynie do zajmowania wyższych stanowisk kościelnych i zdobywania rozleglejszych przywilejów³.

Dla powszechnej historii medycyny *Medycynał* nie ma zbyt wielkiego znaczenia, jest on bowiem, jak już wspominaliśmy, kompilacją notatek, recept, przepisów i zaleceń pochodzących na ogół ze źródeł drukowanych, wyjąwszy recepty polskich lekarzy, być może w innym miejscu nie zachowane. Zresztą z XVII wieku znamy kilka tego rodzaju drukowanych obszernych kompilacji, z którymi trudno skromny nasz raptularz nawet porównywać, jak np. *Sechs Bücher auserlesener Arznei und Kunststück* (Erfurt, początek XVII w.), wydanych pod kierunkiem Eleonory (1552—1618), księżny Hesji i Anhaltu, myłonej z Eleonorą Marią Rozalią (1647—1703), księżną opawską, autorką podobnego, znacznie później wydanego dzieła *Freiwillig aufgesprungener Granatapfel des christlichen Samariters* (Wiedeń 1697), zawierającego również książkę kucharską. Dodajmy, że niektóre zapiski raptularza zdają się pochodzić z pierwszego wspomnianego druku.

³ L. Gąsiorowski: *Rozprawa wyjaśniająca historię wprowadzenia kanonikatu doktora medycyny przy wszystkich kościołach katedralnych polskich w ogólności, w szczególności zaś o zaprowadzeniu tegoż kanonikatu przy katedrze gnieźnieńskiej i poznańskiej*. Poznań 1859 s. 13.

Bez względu na to, kto był właścicielem raptularza, jakie pochodzenie mają notatki, w jakim celu je sporządzono, *Medycynał* spełniał funkcje praktyczne. O tym, że istotnie, leczono idąc za radami raptularza, można wnosić na podstawie uwag: „expertum”, „probatum” (które mogły przecież oznaczać skuteczność prób terapeutycznych podejmowanych przez samego właściciela *Medycynału*), „tym sekretem uleczoney P. Razak w Poznaniu, mieszczanin zacny” itp. Później zaś, jak o tym świadczy dodany przez kogoś innego skorowidz, *Medycynał* stał się często używaną domową książką lekarską, podobnie jak wspomniane drukowane dzieła, wielokrotnie zresztą wydawanej, „zaczytywane” i w naszych czasach znane z nielicznych zachowanych egzemplarzy.

Jako zaś dokument historyczny ma *Medycynał* niemałe znaczenie dla badaczy dziejów medycyny i kultury lekarskiej siedemnastowiecznego Poznania. Jest on jeszcze jednym źródłem wiadomości nie tylko o poznańskiej medycynie, lecz także o europejskiej sztuce lekarskiej minionych wieków. Rzecz to powszechnie znana, że w tego rodzaju starych dokumentach, będących świadectwem rozwoju przyrodniczej myśli naukowej, zmyślenie splata się najściślej z prawdą i *Medycynał* jest tego doskonałym przykładem. Toteż lektura jego stała się kolejną sposobnością do uświadomienia sobie, jak mało uwagi poświęcają historycy biologii i medycyny tego rodzaju zabytkom piśmienniczym, jak rzadko (nawet w naukowych wydaniach takich tekstów) usiłują oddzielić owo zmyślenie od prawdy, a pod pozorami dziwaczności czy wręcz przesądu dostrzec to, co racjonalne.